

Nieproszony Gość

Luna niedawno opuściła księżyc. Stała teraz na jednej z wież Canterlotu i patrzyła na miasto. Tej jednej nocy w roku wszystko było inne niż zwykle. Działo się tak, gdyż właśnie teraz zaczęła Noc Koszmarnej Luny. W tę jedyną noc w roku nawet tak wytworne kucyki jak mieszkańcy Canterlotu, dekorowały swoje domy dyniami, wkładały na siebie najróżniejsze stroje, chodziły od domu do domu i zbierały cukierki.

Luna przyzwyczaiła się do tego święta na tyle, że stało się jej ulubionym. Jednak tej nocy nie była tak radosna jak zawsze. Wokół czuła jakąś przytłaczającą mroczną energię. Wiedziała, że to nie oznacza nic dobrego.

Zmęczona tym wszystkim udała się do swojej komnaty, by odpocząć. Gdy doszła do komnaty zobaczyła, że drzwi są lekko uchylone. Zaskoczył ją ten fakt, gdyż była pewna, że zamknęła drzwi.

Zastanawiała się kto mógłby wejść do jej komnaty i po co. To raczej nie byli strażnicy, bo Luna dała im wolne, żeby i oni mogli się cieszyć dzisiejszym świętem. Nie mogła to również być Celestia, bo o tej porze już dawno spała. Więc kto wszedł do jej komnaty? Luna postanowiła wejść do środka i sama się przekonać.

W jej pokoju stała jakaś mroczna postać i patrzyła na krajobraz Canterlotu o zmroku. Luna wywnioskowała, że to był ogier. Gdy tylko usłyszał kroki odwrócił się w stronę księżniczki.

- Witaj, Luno. - powiedział głębokim grzmiącym głosem i wyszedł z cienia.
- Sombra?! - powiedziała Luna z niedowierzaniem i strachem. - Ty nie żyjesz!
- Żyję i mam się świetnie.
- Jak to możliwe? Kryształowe Serce cię zniszczyło.
- A jednak nie.
- Zmienię to!

Luna wystrzeliła promień w króla Sombkę. Jednak on tylko wchłonął czar i sprawił, że na rogu władczyni nocy pojawiły się czarne kryształy, które uniemożliwiały jej korzystanie z magii. Księżniczka wzbiła się w powietrze i próbowała uciekać. Jednak król znowu był sprytniejszy. Ściągnął ją magią na ziemię, wyczarował metalowy łańcuch, zaczepił go o jej kopyto i przygwoździł księżniczkę do podłogi. Po tym wszystkim uśmiechnął się złowieszczo.

- Teraz, kiedy tę część mamy za sobą, może łaskawie zechcesz mnie wysłuchać? - powiedział już nieco poirytowany.
- Czego ode mnie chcesz? - powiedziała Luna ze strachem w oczach. Sombkę usatysfakcjonował ten widok, więc mówił dalej.

- Porwałem twoją siostrę. Jest gdzieś w mojej kryjówce na mroźnej północy. Natomiast co do ciebie mam inne plany...
- Co? Zabijesz mnie, bo tak będzie prościej? - powiedziała Luna z sarkazmem.
- Dobrze, ale nie. Jeszcze nie.
- To co?
- Wiesz jakie dzisiaj mamy święto?
- Noc Koszmarnej Luny. - odparła księżniczka ze smutkiem. Skąd miała wiedzieć, czy ta noc nie będzie jej ostatnią?
- Święto na cześć Nightmare Moon. - poprawił ją Sombra.
- I co z tego? - Luna nie chciała nawet słyszeć tego imienia.
- To, że właśnie potrzebuję Nightmare Moon.
- Do czego?
- Do zdobycia Equestrii. Masz wielką moc, możesz wykorzystać ją lepiej niż do hasania sobie po snach. Wystarczy tylko, że do mnie dołączysz.
- Kiedy wróciłam do Equestrii, przysięgłam sobie jedną rzecz.
- Mianowicie?
- Nightmare Moon to zło, które już nigdy nie będzie istnieć.
- Cóż, szkoda. Dam ci jeszcze trzy godziny do namysłu. Wykorzystaj je dobrze.

Po tych słowach król Sombra rozplynął się w chmurze czarnego dymu. Łańcuch, który trzymał Lunę przy ziemi i czarne kryształy na jej rogu zniknęły. Księżniczka wstała z podłogi. Wciąż była oszołomiona tym wszystkim co się przed chwilą stało.

Nagle do komnaty wbiegł strażnik z gwardii jej siostry. Był zaskoczony i przerażony.

- Pani, twoja siostra zniknęła! - powiedział.
- Jak to się stało? - Luna nie mogła uwierzyć w to co właśnie usłyszała. Czy król Sombra mówił prawdę?
- Jak zwykle pilnowałem wraz z innymi strażnikami komnaty księżniczki Celestii. Nagle usłyszeliśmy jej krzyk dochodzący z komnaty. Natychmiast wbiegliśmy do pokoju. Zastaliśmy tam nieprzytomną Celestię i króla Sombę. Oczywiście zaatakowaliśmy go. Jednak ten bez trudu wszystkich ogłuszył. Mi kazał jak najszybciej pójść do pani i poinformować panią o całym zajściu. Przerażony pobiegłem prosto do ciebie, pani.
- Dziękuję. Proszę, poślij po resztę księżniczek.
- Em...
- Coś nie tak?
- Niedawno dostaliśmy informację o porwaniu księżniczki Twilight Sparkle, księżniczki Mi Amory Cadenzy, księżniczki Flurry Heart i księcia Shining Armora, również przez króla Sombę. Właśnie tę sprawę rozpatrywała księżniczka Celestia tuż przed porwaniem.

- I nikt nie był łaskaw mnie o tym poinformować?! No trudno. W takim razie poślij po Starswirla Brodatego.
- Oczywiście, pani. - po tych słowach strażnik wybiegł z komnaty.

Po godzinie do zamku przybył Starswirl. Spotkał się z Luną na audiencji.

- Witaj, Luno. - powiedział czarodziej. - Co się stało, że wzywasz mnie o takiej porze i to jeszcze w Noc Koszmarnej Luny, gdy powinnaś świętować razem z innymi kucykami?
- Mam problem i potrzebuję twojej pomocy.
- Dlaczego nie poprosiłaś o pomoc Celestię?
- Bo mój problem dotyczy właśnie jej.
- A więc słucham.
- Król Sombra wrócił i porwał Celestię, Twilight, Cadence, Flurry Heart i Shining Armora.
- Mówimy o tym królu Sombrze? Z tego co czytałem o historii Equestrii, podbił Kryształowe Imperium niedługo po tym jak zniknęliśmy.
- Tak, dokładnie o nim mówimy.
- Czytałem również, że jak powrócił Kryształowe Serce go zniszczyło.
- Też mi się tak wydawało dopóki nie pojawił się w mojej komnacie.
- Był u ciebie i nie zostałaś porwana?
- Był u mnie z propozycją.
- Jaką?
- Chciał, żebym znowu się zmieniła w Nightmare Moon i pomogła mu zdobyć Equestrię. Naturalnie odmówiłam. Mam jeszcze dwie godziny do namysłu. Co ja mam robić?
- Sombra jest potężny. Nie wiem czego się możemy po nim spodziewać. Mogłbym coś wymyślić, ale potrzebowałbym swoich starych zapisków.
- W zamku jest archiwum ze wszystkim co po sobie zostawiłeś.
- W takim razie prowadź.

Kolejne dwie godziny Luna i Starswirl spędzili na przeglądaniu starych zwojów i ksiąg. Nie było łatwo, gdyż Starswirl codziennie coś odkrywał, więc ksiąg i zwojów było strasznie dużo. Bałagan, który panował w archiwum wcale im nie pomógł.

W pewnym momencie z jednej z ksiąg zaczął wylać czarny dym. Luna i Starswirl natychmiast odsunęli się od księgi. Po krótkim czasie przed nimi zmaterializował się król Sombra.

- A więc to jest ten sławny Starswirl Brodaty. - powiedział Sombra nie spuszczając ani na chwilę wzroku z czarodzieja. - Twilight i Celestia stawiają sobie ciebie za wzór.
- Ty to pewnie król Sombra. - odparł czarodziej.

- Pochlebia mi fakt, że zna mnie nawet taki sławny czarodziej jak ty. - powiedział Sombra z sarkazmem. - Ale mógłbyś łaskawie wyjść, bo mam sprawę do Luny.
- Nie mam zamiaru ustąpić w takim momencie!

Starswirl rzucił się na Sombra. Król jednak użył swojej magii i już po chwili czarodziej leżał bezwładnie na ziemi.

- Zabiłeś go?! - powiedziała zszokowana Luna.
- Jeszcze nie. - odparł król spokojnym głosem. - Przemyślałaś moją propozycję?
- Dlaczego miałabym zmienić zdanie?
- Spodziewałem się takiej odpowiedzi. Jednak myślę, że dam radę cię przekonać.
- Skąd ta pewność?
- Jeśli nie chcesz tego zrobić dla władzy, co jest dla mnie niezrozumiałe, może zrobisz to by ratować resztę księżniczek.
- Nie jesteś w stanie cokolwiek im zrobić!
- W takim razie będę musiał ci to pokazać.

Ich oboje otoczył czarny dym. Gdy opadł, Luna zobaczyła, że znajdują się w jakimś lochu. Po chwili zobaczyła swoją siostrę i inne księżniczki przykute łańcuchami do ścian. Księżniczki również ją zobaczyły. Luna chciała podbiec do siostry i ją przytulić, ale Sombra zatrzymał ją magią.

- Jeśli nie przejdiesz na moją stronę, wykończę je wszystkie. - powiedział Sombra. - Zastanów się dobrze nad odpowiedzią.
- Ja...
- Nie rób tego Luna! - krzyknęła Celestia.
- Bądź cicho, Celestio! - wściekł się Sombra. Ogier przygwoździł księżniczkę słońca do ściany i powoli zaczął ją dusić.
- Zostaw ją Sombra! - krzyknęła Luna. - Zmienię się w Nightmare Moon i pomogę ci zdobyć Equestrię, tylko nie rób jej krzywdy. - dodała zrezygnowana.

Sombra puścił Celestię. Lunę ze łzami w oczach pochłonał czarny dym. Gdy w końcu opadł, ku przerażeniu Celestii oraz innych księżniczek i ku radości Sombry, wszystkim ukazała się postać Nightmare Moon.

- Przygotujcie się na najgorszą Noc Koszmarnej Luny w dziejach! - powiedziała Nightmare Moon.